

Scenariusz szkolnego przedstawienia z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Piosenka „Dla nauczyciela” – na melodię „*I can't help myself*”, zespołu *The Kelly Family*

Znów mamy święto dziś,
Rzućmy wszystko w ką
I zapomnijmy troski,
Więc bądźmy razem tu,
W szkole jak ze snów,
Precz klasówki, testy!

Dziś uśmiechów moc,
Szczęście niech da los
W zwariowanej pracy.
Dobrze wiemy, że
Z nami tak ciężko jest.
Czyż może być lepiej?

ref Tak pragnę, próbuję
I zmienić się chcę.
Rozmawiać chcę szczerze,
Tak pragnę, próbuję
I zmienić się chcę,
Spróbuj mi uwierzyć

Czasem wściekam się,
Często mówię „nie”
Niby wszystko wiem.
Dzisiaj przyznam, że
Czasem robię źle,
Ale staram się bardzo.

Ref. Tak pragnę ...

Przebacz, daruj,
Zapomnij nam,
Ostatni raz
Szansę nam daj,
Szansę nam daj.

Dzisiaj pragnę tak
Poznać wiedzy smak,
Zmądrzeć wreszcie trochę.
Ja nie mogę już
Udawać, że ten luz
Nie wychodzi mi bokiem

Ref. Tak pragnę.....
Uwierz choć raz

Scenografia – dekoracja przedstawia wnętrze klasy, pracowni języka polskiego, widać wyraźnie odświętny charakter (okolicznościowe hasła itp.)

Uczniowie siedzą w klasie. Nie ma nauczyciela.

Uczeń 1

Zebraliśmy się tu dzisiaj w takiej sprawie,
Aby razem spędzić ten czas na zabawie.
Choć goście szacowni i poważne miejsce,
Pozwolimy sobie pośmiać się przy święcie.
Obchodzą je dzisiaj wszyscy pedagodzy:
Krzewiciele wiedzy, wychowawcy drodzy
Oraz liczna grupa dzieci i młodzieży,
Która do systemu oświaty należy.
Czyli krótko mówiąc – jest to święto szkoły!
Jej więc poświęcamy ten program wesoły.

Uczeń 2

Szkoła jest więc dla nas powodem do dumy,
Mamy dla niej serce – nie tylko rozumy!
Ale bądźmy szczerzy, że czasem z przykrością
Rzesze biednych uczniów w tych jej murach goszczą.
A jeśli chcesz wiedzieć, że to ja mam rację,
Spytaj co kto woli – szkołę, czy wakacje?!

Uczeń 3

Choć o szkole każdy myśli co innego,
To wszyscy wnet dojdą do wniosku jednego:
Że choć w szkole nudno i źle bywa może
To bez niej sto razy i nudniej, i gorzej,
Bo szkoła to miejsce takie najdziwniejsze,
Które z lat upływem staje się piękniejsze,
I najcudowniejszą mają ją w pamięci
Nie ci, co tu chodzą – ale ABSOLWENCI !

Piosenka

Słychać dźwięk dzwonka. Do klasy wchodzi polonistka. Wita się z uczniami.

Narrator *zwracając się do widowni*

Zapraszam na lekcję pokazową z języka polskiego przeprowadzoną przez nauczyciela dyplomowanego panią mgr Annę Kowalską

Polonistka *po sprawdzeniu obecności*

Oddam teraz wasze sprawdziany.

(Nauczyciel chodzi po klasie i oddaje sprawdziany. Wszyscy napisali go bardzo dobrze za wyjątkiem Marty. Polonistka podchodzi do dziewczynki.)

Polonistka

Prawie nic się nie nauczyłaś.

Marta

Prawie robi wielką różnicę.

(Dziewczynka podchodzi do stolika nauczycielki i w tonie pretensji co do oceny recytuje wiersz Joanny Kulmowej „ Myśliciele”)

Marta

Proszę pani, ja się bardzo dziwię,
ja tę dwóję mam niesprawiedliwie.
Ja umiałem, mówiąc ściśle,
ja tę dwóję mam za to, że myślę.
Myślę w domu i na drodze, i gdzie da się,
A najwięcej, proszę pani, myślę w klasie.
Myślę: osiem...ale czego osiem?
Myślę: osiem piegów mam na nosie.
Myślę: ile w mrowisku mrówek?
Myślę: ile będzie jeszcze klasówek?
Myślę: ile mógłbym jeszcze zjeść czekoladek?
Ile lat ma najstarszy pradziadek?
Ile włosów właściwie ma człowiek?
Ile myśli mi chodzi po głowie?
Ile kropek mieć może biedronka?
Ile minut jest jeszcze do dzwonka?
Myślę, myślę, napisałem: Klasówka –
I dalej ani słówka.
Więc jeżeli uchodzę za lenia,
to na skutek myślenia.

Polonistka

Sprawdź teraz wasze prace domowe. Wyjmijcie zeszyty!
Uczniowie wyjmują zeszyty na stoliki. Polonistka chodzi między stolikami i zagląda do zeszytów. Zatrzymuje się przy dziewczynce.

Polonistka

Naprawdę trudno uwierzyć, że jeden człowiek w tak krótkiej pracy mógł zrobić tyle błędów.

Uczennica

A kto pani powiedział, że jeden. Pomagali mi: ojciec, brat, dziadek, siostra i mama.

Polonistka przechodzi do kolejnego ucznia

Oj, za ciebie to chyba pisał ojciec. Od razu to widać po zmianie stylu.

Uczeń

A co miałem zrobić, gdy mama wyjechała do babci?

Polonistka osuwając się na krzesło

Michale, może ty przeczytasz głośno swoją pracę domową.

Michał wstaje i czyta

Praca domowa: Jak trzeba się uczyć?

Im więcej człowiek się uczy, tym więcej umie. Im więcej umie, tym więcej zapomina. Im więcej zapomina, tym mniej umie. Im mniej umie, tym mniej zapomina. Więc po co się uczyć? Nasza nauka bardzo dużo wszystkich kosztuje. Postarajmy się więc zmniejszyć koszty i uczmy się jak najmniej.

Polonistka

Madziu, ty miałaś dzisiaj zaliczyć zaległą recytację wybranego trenu. Proszę na środek.

Madzia

Tren 54

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Ma droga polonistko, tym postępkim swoim.

Niby nic, jednak tak to było,
Jedną malutką pałką tak wiele ubyło!
Ach! Gdybyż to ta jedna tylko była...
Cóż, kiedyś ty ich więcej dotąd postawiła!
Przez ciebie matka często się frasuje,
Przez ciebie ojciec wieczorami mnie pilnuje.
Czyż serce masz z kamienia, droga polonistko,
Żeś obróciła wniwecz, co lubię... To wszystko.
Polonistka *wpisuje ocenę do dziennika i prosi kolejną uczennicę*
A teraz Kasia Malwińska. Bardzo proszę do recytacji.

Uczniowie *szeptem*

Ej, lala malowana, do odpowiedzi
Kasia *bardzo zdziwiona wstaje i z miejsca zaczyna mówić*
Moje lustreczko, powiedz mi przecie,
Kto jest najpiękniejszy w szkole i na świecie?
Modny fryz, nowy ciuch, zabójcze spojrzenie
I choć w głowie pusto to mam powodzenie!

Polonistka

Oj Basiu, to miał być tren Kochanowskiego. Siadaj znów jedyńka!
A wy chłopcy? *(zwraca się do rozrabiających w ławce kolegów)*
Znów mi przeszkadzacie.
Proszę Wandakiński Krzysiu
Opowiedz wszystkim o swej działalności,
Co ci przysporzyło znów popularności?

Krzyś Wandaliński *śpiewa na melodię „Tak bardzo się starałem”*

Kto na ławce wyciął serce
I podpisał - głupiej Elce?
Kto? No powiedz kto?
Kto dwie szyby wybił w szkole?
Zrobił cyrklem dziury w stole?
Ja ! to właśnie ja!
Ref. Tak bardzo się starałem,
A tu mówią o mnie źle
Naganę znów dostałem
Bo tu ciągle prześladują mnie!
Kto w podłodze wybił dziurę?
Powrywał armaturę?
Kto? No powiedz kto?
Kto wyrzucał oknem kwiaty?
I połamał w szatni kraty?
Ja! No właśnie ja!

Ref.

Piotrek Zbójnicki

Masz rację kolego, nikt nas nie docenia.
Bez nas będzie nuda wprost nie do zniesienia.
Z nami jest wesoło, rozróżba szalowa.
A rozrywka przy tym – nieraz odlotowa.

Polonistka

Łobuzy już dosyć mam tego waszego gadania!
Głos niech więc zabierze miłośnik lekcji odrabiania.

Marcysia Kujowska *delikatnie wychodzi z ławki i nieśmiało zaczyna śpiewać piosenkę na melodię „Cichosza” G. Turnaua*

Po cichu, po dzwonku, po cichu
Siedzę sobie na polskim i słucham,
I piszę, i czytam...

Gdy na lekcji spokojnie,
Gdy na lekcji cicho-sza
Poznasz Mickiewicza i poznasz Miłosza

Gdy na lekcji nie drzemiesz
Czy to jesień czy zima,
Poznasz Słowackiego i poznasz Tuwima

Po cichu, na polskim po cichu
Siedzę grzecznie i słuchać się staram
Tureckie kazania...

Gdy na lekcji nie gadasz
I nie niszczysz swej ławki
Poznasz części mowy i poznasz przydawki.
Kiedy robisz ćwiczenia
I się radzisz słownika
Nie straszna ci pisownia ani gramatyka

Gdy na lekcji spokojnie,
Gdy na lekcji cicho-sza
Poznasz Mickiewicza i poznasz Miłosza

Słychać dźwięk dzwonka. Koniec lekcji, uczniowie wychodzą z klasy. Nauczycielka smutna, składa swoje rzeczy. Do klasy wchodzi matematyk i mówi:

Matematyk

Witaj Aniu, co masz taką smutną minę? Jak lekcja pokazowa?

Polonistka

Och, lepiej nie mówić.
Po tej lekcji ja do neurologa chyba znów iść muszę
Bo ta praca w szkole to istne katusze
Ciągłe jakieś kółka, dyżury, apele,
Hospitacje, rady – tego już za wiele!
I jeszcze te dzieci, co na nerwy szkodzą,
Bo na lekcje tylko rozrabiać przychodzą

Matematyk

To ja z tobą w parze
Też zgnębiona postać...
Jako matematyk chciałbym milionerem zostać
Choć już lat niemało jestem tu nauczycielem,
To się ze swej pensji dorobiłem niezbyt wiele.

Piosenka (*śpiewana na melodię Gdybym był bogaty...*)

Gdybym był bogaty,
Jaba, daba,.....dam,
Nie na straty – jaba daba, dam,
Pójdą studia, które mam!

Kupiłbym toyotę,
Jaba daba.....dam.
Do Paryża – jaba daba dam
Wziąłbym klasę, którą mam!

Pracuję w budżecie,
Dużo biedy, biedy.....mam,
Jeszcze chcecie – bidy bidy bam.
Bym reformę robił wam!

Gdybym był bogaty,
Jaba, daba,.....dam,
Nie na straty – jaba daba, dam,
Pójdą studia, które mam!

Do klasy wbiegają uczniowie z kwiatami

Uczeń 1

Wszyscy nauczyciele chcieliby, aby ich uczniowie byli idealni, ale my tacy nie jesteśmy.
Jesteśmy normalnymi dzieciakami.
Chcemy rozrabiać, leniuchować, bawić się.

Uczeń 2

I oczywiście bez nauki mieć same szóstki, no ostatecznie same piątki
Nie zawsze potrafimy docenić pracę nauczycieli.

Uczeń 3

Nawet, jeśli doceniamy ich trud, to zwykle nie przyznajemy się do tego.

Uczeń 4

Masz rację, ale dzisiaj jest wyjątkowy dzień. Dzisiaj nawet największe urwisy przepraszają i składają życzenia.

Recytacja:

Zapomnijcie o wybrykach i wyskokach,
O tym, co my zepsuliśmy w mgnieniu oka.
Przepraszamy za te figle, za te psoty,
Przepraszamy za problemy i kłopoty.
Przepraszamy za te wszystkie przykre dni,
Pamiętajcie, że co złego, to nie my.
Dziś błagamy o chwileczkę zapomnienia
I prosimy was, przyjmijcie te życzenia

Piosenka *Dziś chcemy wyśpiewać Wam życzenia...*

Oprac. A. Jasnowska